

Jan Lewandowski

"Stary tygrys". Georges Clemenceau,
Wiesław Śladkowski, Łódź 1988 :
[recenzja]

Rocznik Lubelski 29-30, 133-134

1987-1988

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Śladkowski, „*Stary Tygrys*”. Georges Clemenceau, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1988, ss. 367.

Georges Clemenceau (1841—1929), znany przede wszystkim jako polityk, pozostawił po sobie bogatą spuściznę pisarską, głównie publicystyczną, obejmującą ponad sto tomów. Co najmniej równie obszerna jest literatura poświęcona postaci „Starego Tygrysa”. Pierwsze pozycje z długiego wykazu bibliograficznego powstały już za jego życia. Pisali o nim przede wszystkim jego rodacy, ale także historycy angielscy i amerykańscy, a również Niemcy w latach republiki weimarskiej i w dobie NRD. Biografią polityczną Clemenceau ma też w swoim dorobku historiografia radziecka ostatniego dziesięciolecia.

Brak naukowej biografii tego wybitnego polityka w polskiej historiografii był tym bardziej niezrozumiały, że należał on do niezbyt liczного grona francuskich mężów stanu, którzy wykazywali się znajomością spraw polskich. W końcu ubiegłego stulecia był m.in. w Krakowie i Lwowie, a sprawy polskie znał, rozumiał i pisał o nich z dużą sympatią dla narodu walczącego wówczas o przetrwanie.

Tę pustkę wypełnia biografia pióra W. Śladkowskiego, opublikowana przez Wydawnictwo Łódzkie. Praca nie zawiera przypisów, a jedynie zwięzłą „Notę bibliograficzną”, co jednakże nie pomniejsza jej walorów naukowych. Mogłaby się z powodzeniem znaleźć w serii biograficznej „Ossolineum”, bowiem zaletami pisarstwa historycznego nie ustępuje jej najlepszym pracom.

Postać bohatera książki, człowieka obdarzonego bogatą osobowością i bujnym temperamentem, nie tylko politycznym, stanowi znakomite tworzywo dla biografii historycznej. Urodzony w 1841 r., już w czasie studiów medycznych rozpoczął działalność polityczną i publicystyczną, która we wrześniu 1870 r. doprowadziła go do stanowiska mera XVIII dzielnicy Paryża, robotniczego wówczas Montmartre'u. Na tym stanowisku przeżył oblężenie stolicy Francji przez wojska pruskie i doczekał się wybuchu Komuny Paryskiej.

Był to początek III Republiki we Francji (1870—1940). W jej siedemdziesięcioletnich dziejach mieści się 59 lat działalności politycznej Clemenceau, który w ostatnim roku swego życia (1929) podjął kolejną walkę — polemikę z pamiętnikami marszałka Focha. Napisane wówczas *Blaski i cienie zwycięstwa* zakończył odchodzący polityk znamienym przesłaniem do swych rodaków: „Francja będzie taka, na jaką zasłużą Francuzi”.

Szczyt kariery politycznej Clemenceau przypadł na końcowy okres I wojny światowej. Tekę premiera objął w październiku 1917 r., po ukończeniu 76 roku życia (poprzednio był premierem w latach 1906—1909) w sytuacji bardzo trudnej, kiedy wykrwawione wojska francuskie z trudem opierały się naporowi zwycięskich już na Wschodzie armii niemieckich. Odchodził z tego stanowiska w styczniu 1920 r. jako „Ojciec zwycięstwa” Francji, ale też z goryczą przegranych właśnie wyborów prezydenckich.

Walka polityczna była namiętnością i treścią jego życia. Czasy, w jakich działał, potrzebowały i kształtowały takich właśnie polityków. Śladkowski charakteryzując środowisko polityczne Clemenceau, pisze: „W epoce III Republiki miejsce władców, ich ministrów i marszałków zajął liczny i bezbarwny na pozór zastęp polityków republikańskich, wywodzących się głównie z burżuazji. W czarnych surdutach lub frakach, w cylindrach i z nieodłączną laską zakończoną gałką w rękę wypełniali tłumnie sale Zgromadzenia Narodowego, okupowali krzesła ministerialne. Nie urodzenie jak dawniej, lecz zdolności, talent, a także pozycja majątkowa decydowały o ich karierze politycznej, dla której najlepszą odskocznią był najczęściej zawód

adwokata lub dziennikarza. System rządów parlamentarnych preferował polityków posługujących się sprawnie słowem, energicznych i sprytnych. Przemówienia, cięte pytania i riposty podczas polemik parlamentarnych przynosiły im sławę i uznanie w społeczeństwie, informowanym i urabianym przez rozwijającą się prasę.

Podzieleni na rywalizujące partie i stronnictwa reprezentujące prawicę, centrum i lewicę nie ustawali w zajadłej walce o wpływy i władzę oraz najwyższe urzędy republikańskie. Wypadające co kilka lat wybory do Izby Deputowanych, będącej najważniejszym forum republikańskim, aktywizowały ich szczególnie. Aby zdobyć lub utrzymać klientelę wyborczą, rozjeżdżali się do swych okręgów, przemawiali, agitowali, obiecywali, wychwalając własne osoby, atakując przeciwników. Wybuchające co jakiś czas skandale i afery sprowadzały to środowisko — znające się na wylot i wiedzące o wszystkich swoich grzechach — do stanu wrzenia, jedni wychodzili z tygla wzajemnych ataków i insynuacji wzmocnieni, jeszcze bardziej potężni, inni wypadali na jakiś czas z gry”.

Nie samą tylko polityką żyło to środowisko. „Wieczorem, gdy opuszczali sale posiedzeń i gabinety ministerialne, wciągał ich Paryż, jego salony, restauracje i kawiarnie, widywano ich nie tylko na widowni, lecz i za kulisami opery, teatrów, w licznych kabaretach. Swobodne obyczaje epoki pozwalały tym przykładowym w swych mieszczańskich domach i rodzinach mężom i ojcom prowadzić bujne życie osobiste, faworyty i kochanki dodawały splendoru politykowi. Uczuleni i drażliwi na punkcie honoru, rozstrzygali najczęściej nie tylko zatargi towarzyskie, lecz także spory polityczne za pomocą pojedynków. Wczesnym rankiem w Lasku Bulońskim lub w innych parkach Paryża często można było spotkać grupę mężczyzn w czarnych płaszczach i cylindrach, podążających na miejsce honorowego starcia, z pudłem z pistoletami lub szpadą pod pachą. W kilka godzin później mówił już o nich cały Paryż”.

Te obszerne cytaty są dowodem na to, że autor biografii „Starego Tygrysa” potrafi pisać barwnie i interesująco nie tylko o pojedynczych ludziach, ale i o całych zbiorowościach. Zarówno prezentowana biografia, jak wcześniejsze monografie Ślaskowskiego, o francuskiej opinii publicznej w czasie I wojny światowej¹ czy o Polonii we Francji², świadczą o tym, że także o „zjawiskach masowych” (opinia publiczna, zbiorowość polonijna) można pisać z zachowaniem rygorów naukowych, a jednocześnie w sposób jasny i ciekawy, nie odstręczający czytelnika niezrozumiałym żargonem współczesnej humanistyki. W sporze, jaki od czasu do czasu odżywa wśród badaczy przeszłości (czy historia jest nauką, czy sztuką?), pisarstwo historyczne Wiesława Ślaskowskiego dostarcza argumentów zwolennikom maksymalizmu. Historia, wszak nauka o człowieku, musi łączyć rygory naukowe z walorami sztuki pisarskiej. Można mieć nadzieję, że biografia Clemenceau nie jest ostatnim słowem jej autora w tym sporze.

Jan Lewandowski

¹ *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914—1918*, Wrocław 1976.

² *Emigracja polska we Francji 1871—1918*, Lublin 1980.